

Nawrócenie zewnętrzne i wewnętrzne

XXXI Niedziela zwykła

„Wówczas przemówił Jezus do tłumów i do swych uczniów tymi słowami: Na katedrze Mojżesza zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam polecą, lecz uczynków ich nie naśladowajcie. Mówią bowiem, ale sami nie czynią. Wiążą ciężary wielkie i nie do uniesienia i kładą je ludziom na ramiona, lecz sami palcem ruszyć ich nie chcą. Wszystkie swe uczynki spełniają w tym celu, żeby się ludziom pokazać. Rozszerzają swoje filakterie i wydłużają frędzle u płaszczów. Lubią zaszczytne miejsca na ucztach i pierwsze krzesła w synagogach. Chcą, by ich pozdrawiano na rynkach i żeby ludzie nazywali ich Rabbi. Otóż wy nie pozwalajcie nazywać się Rabbi, albowiem jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy braćmi jesteście. Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; jeden bowiem jest Ojciec wasz, Ten w niebie. Nie chcecie również, żeby was nazywano mistrzami, bo jeden jest tylko wasz Mistrz, Chrystus. Największy z was niech będzie waszym sługą. Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony” (Mt 23, 1-12).

Modlitwa przygotowawcza: Prosić Pana, Boga naszego, aby wszystkie moje pragnienia, decyzje i czyny były w sposób czysty skierowane ku Jego chwale.

OBRAZ DO MODLITWY:

Wyobraźmy sobie nauczającego Jezusa i tłumy słuchających ludzi. Odnajdźmy przy Nim swoje miejsce.

PROŚBA O OWOC MODLITWY:

Prośmy o umiejętność życia w szczerości i prawdzie.

1. HIPOKRYZJA

Jezus punktuje faryzeuszy i uczonych w Piśmie za fałszywą religijność. Zobaczmy, co im (a może i nam) zarzuca. Najpierw niekonsekwencję, hipokryzję, brak równowagi między czynami a sercem, oddzielanie sfery zewnętrznej od wewnętrznej, separację serca od moralności i prawa. Faryzeusze składają Bogu ofiary, zachowują prawo, a pomijają istotę – sprawiedliwość, miłosierdzie, miłość. To, co zewnętrzne jest dla nich ważniejsze od wnętrza.

Czy w moim życiu jest właściwa równowaga między tym, co zewnętrzne a wewnętrzne? Co jest dla mnie ważniejsze: modlitwy, pielgrzymki, ścisłe zachowanie przykazań... czy miłość i miłosierdzie?

2. OSTENTACJA

Jezus zarzuca faryzeuszom również ostentację religijną, próżność i ambicję. Faryzeusze lubią pierwsze miejsca w synagogach i pozdrowienia na ulicach. Chcą, by ich tytułowano. Pragną prestiżu

i sukcesu. Spełniają wszystkie swoje uczynki, aby się ludziom podobać, np. wydłużają filakterie. Filakterie są skórzanymi szkatułkami, w których zawarte były fragmenty Biblii. Mężczyźni w czasie porannej modlitwy mocowali jedną do głowy, a drugą na lewym ramieniu. Faryzeusze nosili je przez cały dzień, a nawet powiększali, aby były widoczne dla innych. W podobnym celu wydłużali frędzle u płaszczów. Ich wiara przybierała charakter pokazowy; służyła ludzkiej chwały albo oczekiwanym profitom, osobistym korzyściom.

Czy moja religia nie jest na pokaz? Jakie są prawdziwe motywacje mojej wiary i religijności? Czyjej chwały szukam: Bożej czy ludzkiej?

3. DWIE MIARY

Faryzeusze i uczeni w Piśmie stosowali podwójną miarę: jedną dla siebie, drugą dla innych. Wobec innych byli wymagający, surowi, stosując nieznosny legalizm, natomiast wobec siebie pobłażliwi; stosują taryfy ulgowe, ułatwienia. Mówią, ale nie czynią. Są dobrymi nauczycielami, ale złymi przykładami. Sentencja rabinistyczna mówi: *Piękne są słowa w ustach tego, kto je praktykuje*. Jezus nie podważa autorytetu uczonych, nie zachęca do nieposłuszeństwa. Jezus piętnuje nauczanie, któremu nie towarzyszy odpowiednia praktyka.

Czy traktuję wszystkich jednakowo? Czy jestem wymagający wobec siebie czy tylko wobec innych? Jakie miary stosuję w życiu?

4. FAŁSZYWE NAWRÓCENIE

Jezus przestrzega przed niewłaściwym nawróceniem. Fałszywe nawrócenie polega na doskonałości zewnętrznej, przy zaniedbaniu serca, wnętrza. Jeżeli człowiek jest nawrócony tylko zewnętrznie, pozostaje na płaszczyźnie religijności, a więc rytów, uczynków, modlitw... Natomiast nie ma w tym duchowości, czyli miłości, płynącej z przemienionego, czystego serca. Człowiek nawrócony zewnętrznie podobny jest do człowieka, który pokrywa tynkiem szczelinę w murze, zamiast naprawić rozpadający się mur. Zajmuje się zewnętrzną kosmetyką, a nie istotą, fundamentem, głębią.

Niekiedy wydaje nam się, że nawrócenie jest procesem łatwym. Wystarczy więcej się modlić, chodzić do Kościoła, bardziej wykorzeniać swoje wady i doskonalić się, bardziej się umartwiać, zwiększyć naszą aktywność... Kto tak myśli, popada w jedną z większych iluzji. Nie można szybko, łatwo i tanio się nawrócić. Bogu nie można dać czegoś. Bogu trzeba dać siebie.

Czy nie grozi mi fałszywe nawrócenie? Co dominuje w moim życiu: religijność czy duchowość?

ROZMOWA KOŃCOWA:

Prośmy o prawdziwe nawrócenie, nawrócenie naszych serc.

Punkta opracował: Stanisław Biel SJ